



Granica polsko-rosyjska, czyli granica Polski z obwodem kaliningradzkim Rosji, jest zjawiskiem wyjątkowym nie tylko w Polsce, ale też w Europie i chyba na świecie. Jej wyjątkowość nie wynika stąd, że jej przebieg i charakter są mocno uwarunkowane czynnikami geopolitycznymi, bo każda granica państwowa jest uzależniona od czynników geopolitycznych. Jej wyjątkowość wynika z nałożenia się trzech cech: po pierwsze, jest to granica między państwem (Polską) i granica między dwoma ugrupowaniami międzynarodowymi (UE i NATO) a *de facto* bazą wojskową Rosji, po drugie, granica ta dzieli terytoria wcześniej praktycznie pozbawione rdzennej ludności i zaludnione przez osadników, wskutek czego po obu stronach granicy mieszkają ludzie, którzy przedtem nie mieli ze sobą styczności, i po trzecie, jest to granica między państwem a niewielką enklawą wciśniętą między obce państwa, co dla ludności i gospodarki tej enklawy ma istotne znaczenie.

Z tych powodów okręg kaliningradzki i granica polsko-rosyjska przyciągają uwagę badaczy: geografów, w tym politycznych, specjalistów od geopolityki, studiów nad rozwojem regionalnym i badaczy granic. Powstała spora literatura dotycząca tych zagadnień, zwłaszcza w ośrodku gdańskim. Ważnym elementem w tym dorobku jest omawiana praca Dominiki Studzińskiej z Uniwersytetu Gdańskiego.

Granica z obwodem kaliningradzkim przez długi czas, od jej ustanowienia po II wojnie światowej do rozpadu ZSRR i zmian politycznych na początku lat dziewięćdziesiątych XX w., była szczelnie zamknięta. Potem charakter tej granicy, a konkretnie jej przenikalność, mocno zmieniał się w zależności od koniunktury politycznej, relacji między Polską a Rosją i wymagań EU i NATO. Okres największej „przepuszczalności” to lata 2012–2016, kiedy działał reżim małego ruchu granicznego (MRG), który swoim zasięgiem obejmował po polskiej stronie znaczną część województwa warmińsko-mazurskiego (z Olsztynem) oraz Trójmiasto, a po stronie rosyjskiej cały obwód kaliningradzki (a więc po obu stronach daleko wychodził poza pas 30–50 km od granicy, przewidziany w zasadach MRG obowiązujących w UE; zgodnie z tymi zasadami MRG powinien umożliwiać kontaktowanie się ludzi – lokalnych społeczności, rodzin – rozdzielonych granicą, a kontakty mają mieć charakter pozabiznesowy).

Jak wykazuje autorka omawianej pracy, stopień otwartości granicy miał bezpośredni wpływ na życie mieszkańców po obu jej stronach i właśnie temu tematowi – wpływowi zmian charakteru tej granicy na rozwój obszaru przygranicznego poświęcona jest ta praca. Z przyczyn „technicznych” analiza ogranicza się do polskiej strefy przygranicznej.

Autorka w swej pracy podejmuje trzy główne tematy (umieszczone w pięciu rozdziałach). Pierwszy temat to rozważania dotyczące pojęć granica, obszar przygraniczny, pogranicze itp., głównie na podstawie literatury polskiej i angielskojęzycznej. Autorka wykazuje się tu wielką pracowitością i erudycją – przeczytała chyba wszystkie polskie książki i artykuły na ten temat, jakie ukazały się od połowy lat dziewięćdziesiątych (a było ich sporo). Do jej analizy teorii granicy już chyba niczego nie można dodać. Tutaj warto odnotować jedno spostrzeżenie na temat wpływu granicy na relacje (kontakty) transgraniczne. Otóż relacje te są najintensywniejsze, gdy różnice (kulturowe, językowe, ekonomiczne) między obszarami po obu stronach granicy są średnie, tzn. ani małe, ani duże. Gdy różnice są małe (albo nie ma ich wcale) i po obu stronach granicy jest to samo – ten sam język, ta sama waluta, te same ceny, ta sama oferta handlowa i turystyczno-kulturalna, to nie ma bodźca, by przekraczać granicę. Z kolei gdy różnice są bardzo duże, przede

wszystkim kulturowe, językowe, polityczne, wtedy pojawia się bariera psychologiczna i zazwyczaj także formalno-administracyjna zniechęcająca do przekraczania granicy lub czyniąca to niemożliwym. Od początku lat dziewięćdziesiątych granica polsko-rosyjska należy do tych, gdzie różnice są średnie, a więc zachęcające do jej przekraczania.

Drugi temat to szczegółowy opis granicy polsko-rosyjskiej (z obwodem kaliningradzkim): decyzja o podziale terytorium dawnych Prus Wschodnich między Polskę i ZSRR (i przydzielenie radzieckiej części w całości do Rosyjskiej SFRR), delimitacja i demarkacja tej granicy, a przede wszystkim dokładny opis zmian stopnia przepuszczalności tej granicy od jej pojawienia się praktycznie do chwili obecnej. Warto przy tym zauważyć, że po roku 1991 stroną, która ograniczała przepuszczalność tej granicy (i ograniczała kontakty transgraniczne), była strona polska, a konkretnie polskie władze centralne. Najpierw, pod koniec lat dziewięćdziesiątych, było to związane z przygotowaniem Polski do wejścia do UE i oczekiwaniami UE, by uszczelnić jej zewnętrzne granice. Za drugim razem ograniczenia wynikały z wejścia Polski do strefy Schengen. Za trzecim razem – bezterminowe zawieszenie MRG w 2016 r. – podyktowane było pogorszeniem relacji Polski, UE i NATO z Rosją po aneksji Krymu przez Rosję oraz obawami o bezpieczeństwo wewnętrzne Polski w związku z wizytą papieża. Trzeba jednak zaznaczyć, że ograniczenia te, chociaż utrudniały przekraczanie granicy, nie powodowały jej całkowitego „zaryglowania”.

Trzeci i najistotniejszy temat to wpływ granicy polsko-rosyjskiej na rozwój polskiej strefy przygranicznej. Na potrzeby analizy tego zjawiska autorka przeprowadziła badania – ankiety i wywiady oraz korzystała z informacji zbieranych przez różne polskie instytucje. Badania dotyczyły głównie wpływu MRG na rozwój polskiej strefy przygranicznej. Z badań tych wyłania się obraz pewnej symbiozy między obwodem kaliningradzkim a polskim obszarem przygranicznym, szczególnie wyraźny w okresie obowiązywania MRG. Polacy wyjeżdżali do obwodu (najchętniej do najbliższej stacji benzynowej samochodami z dużymi bakami) po tanią benzynę, a Rosjanie przyjeżdżali do Polski głównie do supermarketów położonych w pobliżu granicy albo w Trójmieście, a przy okazji korzystali z różnych usług i zwiedzali Polskę. Rosjanie stali się w Gdańsku pod względem liczebności drugą – trzecią grupą cudzoziemców, po Niemcach, a na równi ze Szwedami. Okazuje się, że Rosjanie z Kaliningradu nieźle znają Polskę – potrafią bez podpowiedzi wymieniwać wiele miejsc w Polsce, które odwiedzili. Materialnym wyrazem tej symbiozy były nowe sklepy powstające w pobliżu przejść granicznych, zorientowane na klientów z obwodu, większe obroty w centrach handlowych, większe obłożenie miejsc hotelowych w Trójmieście i, być może przede wszystkim, spore zarobki mieszkańców bezpośrednio graniczących z obwodem gmin i powiatów, handlujących rosyjską benzyną. Według prawie wszystkich osób pytanym o ocenę tego zjawiska handel ten przyczynił się do poprawy, skądinąd trudnej, sytuacji materialnej tych mieszkańców. Tylko jedna osoba miała wątpliwości, czy przewożenie w bakach samochodów taniej benzyny nie odciąga ludzi od bardziej produktywnych zajęć, np. podnoszenia swoich kwalifikacji zawodowych, i nie prowadzi do paradoksalnego zjawiska – braku pracowników przy nominalnie wysokim bezrobociu.

Tak czy inaczej zdecydowana większość respondentów (a w zasadzie wszyscy) pozytywnie oceniali liberalizację reżimu granicznego, a zwłaszcza MRG. O tym i o innych ważnych i ciekawych sprawach z pogranicza polsko-rosyjskiego można dowiedzieć się z omawianej pracy.

*Roman Szul*  
Uniwersytet Warszawski  
Centrum Europejskich Studiów Regionalnych i Lokalnych (EUROREG)